

Andrzej Borkowski
(Akademia Podlaska w Siedlcach)

Z wierszy o żywocie ludzkim Wacława Potockiego *Ogród nie plewiony*

Żegluga niepewną jest życie.
(Palladas)

Ta jest śmierć wtóra. I który się
nie znalazł napisany w Księgach Żywota,
wrzucon jest w jezioro ogniste.
(Ap 20,15)

Temat ludzkiego życia (żywota) oraz rozważania związane z jego naturą i sensem, znalazły szczególne uznanie w oczach Wacława Potockiego, najpłodniejszego poety polskiego siedemnastego wieku¹. Należy jednak dodać, że podobne refleksje towarzyszyły wielu pisarzom tego okresu. Twórca barokowy jest głęboko zainteresowany kondycją człowieka, jego złożoną naturą, w końcu kwestią śmiertelności i losów pośmiertnych². Są to zagadnienia, które obsesyjnie powracają także

¹ Por. J. Starnawski, *Zarys dziejów literatury staropolskiej*, Lublin 1993, s. 122-126; por. też J. Malicki, *Pisał się z Potoka. Studium o Wacławie Potockim w trzechsetną rocznicę śmierci*, Katowice 1996, s. 7-67; Cz. Hernas, *Barok*, wyd. 7, Warszawa 1999, s. 429 i in. Niniejszy szkic stanowi fragment rozprawy doktorskiej, poświęconej w całości „Ogrodowi nie plewionemu”. Praca powstaje w IPF AP pod kierunkiem prof. Antoniego Czyża.

² Ujawniają to zwłaszcza nowsze badania nad literaturą dawną. Por. m.in. A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśń czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992; J. Sokolski, *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1994; por. też D. Künstler-Langner, *Idea „vanitas”, jej tradycje i topoty w poezji polskiego baroku*, Toruń 1996; P. Stępień, *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn, Szymon Zimorowic, Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1996; J. K. Goliński, *Okolice trwogi. Lęk w literaturze i kulturze dawnej Polski*, Bydgoszcz 1997; J. Kowzan, „*Quattuor hominum novissima*”. *Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*, Siedlce 2003.

w utworach renesansowych autorów³. Układane dziś przez badaczy antologie siedemnastowiecznej poezji metafizycznej zdają się poświadczać wyjątkową ekspansję owych wątków w literaturze barokowej⁴.

Żywioł istnienia, jego bujność, bogactwo, ale też nieustanny ruch, w końcu kruchość, to fascynujące zjawisko, zwłaszcza dla poety o zacięciu epickim, pilnym obserwatorze rzeczywistości⁵. Właściwie to swoiste podglądanie świata staje się często „wierszowaną fotografią”, którą poeta dopełnia stosownym objaśnieniem⁶. Jest to procedura często wykorzystywana przez Potockiego w *Ogrodzie nie plewionym*⁷. Pisarz najpierw kreuje czy odtwarza wierszowaną scenkę, następnie podaje jej stosowną wykładnię⁸. Autor *Tygodnia stworzenia świata* ujawnia szczególne wyczucie na obrazy związane z fizycznym przemijaniem, starością, chociażby w utworze *Człowiek do zegarka* (O III 21)⁹. W innym miejscu wyjawia swą wrażliwość metafizyczną, na przykład w wierszu *Świat turma* (O I 204). W tym utworze życie człowieka porównano z losem skaźńca, oczekującego w celi doczesności

³ Fenomen istnienia ciekawie obrazują dwie fraszki *O żywocie ludzkim* Kochanowskiego, ironicznie teatralizujące życie człowieka. Por. też: E. R. Curtis, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, wyd. 2, Kraków 1997, s. 147-153; por. też J. Kotarska, „*Theatrum mundi*”. *Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk 1998.

⁴ Por. „Wysoki umysł w dolnych rzeczach zawikłany”. *Antologia polskiej poezji metafizycznej epoki baroku. Od Mikołaja Sępa Szarzyńskiego do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, oprac. K. Mrowciewicz, Warszawa 1993. Por. też: *Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, oprac. S. Barańczak, Warszawa 1982.

⁵ Por. m.in. A. Brückner, *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, Kraków 1899, cz. 2, s. 26 i n.; tenże, *O „Ogrodzie” i o wydaniu jego słów kilka*, [w:] W. Potocki, *Ogród fraszek*, Lwów 1907, t. II, s. 447 i n.; tenże, *Wstęp do W. Potocki, Wiersze*, Kraków 1920, BN s. I, nr 19, s. 5 i n.

⁶ Wydaje się, że znaczącą rolę w ukształtowaniu struktury wielu wierszy Potockiego odegrała żywa ówczesna tradycja emblematyczna. Por. J. Malicki, *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej*, Katowice 1980, s. 67 i in.; por. też J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 330; niektórzy badacze podkreślają zwłaszcza plastyczność poszczególnych wierszy autora *Wojny chocimskiej*; por. S. Szczęsny, „*Ogród*” Wacława Potockiego: *epicka całość, malowidło świata*, „*Ogród*” 1992, nr 1 (9).

⁷ Wszystkie cytaty z *Ogrodu* podaję według wydania – W. Potocki, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, wstęp B. Otwinowska, Warszawa 1987, t. I-III; cyfry pod tekstem oznaczają: rzymskie – kolejną księgę *Ogrodu*, arabskie – kolejny utwór.

⁸ Znamienne wyczucie na obraz ujawnia poeta chociażby w wierszu *Człowiek do listka* (O II, 321, s. 380): „W prawdziwym rodzaj ludzki malując przykładzie, / ktoś go równa leśnemu liściu w listopadzie [...]”. Warto dodać, że porównanie to pojawia się w przekładzie elegii Symonidesa z Keos pióra Jana Kochanowskiego: „Nie ma świat nic trwałego, a to barzo k rzeczy: / Jaki liścia, taki jest rodzaj i człowieczy” (*Pieśń II*, w. 1-2); por. J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szerbicka-Ślęk, wyd. 4, Wrocław 1997, „Biblioteka Narodowa”, s. I, nr 100, s. 116; Analogicznie u Reja w epigramie *Drzewko na niepewny żywot pomieszczonym w Żwierzyńcu*, por. M. Rej, *Wybór pism*, oprac. J. Ślaski, Warszawa 1979, s. 176.

⁹ Sporo pisano o kondycji ludzkiej w kontekście twórczości Wacława Potockiego, por. m.in. J. Kotarska, „*Ad caelestem aspirat patriam*.” *Problem dualizmu natury ludzkiej w poezji polskiego baroku*, „*Ogród*” 1993, nr 1-4 (13-16) s. 97-119; M. Hanusiewicz, *O „człowieku cielesnym” w poezji religijnej Wacława Potockiego*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, red. C. Hernas i M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 179-200; K. Obremski, *Myśl antropologiczna i wyobraźnia*, „*Ogród fraszek*” i „*Moralia*” Wacława Potockiego, „*Pamiętnik Literacki*” 1998, nr 2, s. 5-16; K. Obremski, *Poczęcie – scena pierwsza prologu tragedii życia (Wacław Potocki „Dyskurs fizyczny”)*, [w:] *Sarmackie theatrum II. Idee i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej, Katowice 9-11 grudnia 1998 roku*, red. R. Ociecek przy współudziale M. Berłowskiej, Katowice 2001, s. 63-71; I. Szczukowski, „*Wszyscy między śmiercią a żywotem wiszą*”. *Jeszcze raz o „człowieku cielesnym” Wacława Potockiego*, „*Ogród*” 2003, nr 3-4 (23-24), s. 129-141.

niechybnej śmierci. Gdzie indziej zaś przedstawiono ludzki żywot jako grę w szachy, w której o duszę walczą diabeł i anioł – *Człowiek igrzysko Boże* (O I 40)¹⁰.

Medytacje poetyckie na temat życia, jego istoty, dopełniają prywatne klęski autora, zwłaszcza śmierć najbliższych. Jest to znamieny pierwiastek wyobraźni egzystencjalnej poety. Na uwagę zasługują, bliskie *Trenom* Jana Kochanowskiego, *Periody*, powstałe po śmierci syna Stefana¹¹. Warto dodać, że te dramatyczne, osobiste wątki stały się tworzywem licznych utworów Potockiego¹².

Pytasz się, co jest żywot ludzki...

Ogród nie plewiony obfituje w utwory, w których odważnie poszukuje się odpowiedzi na fundamentalne pytania związane zarówno z samą istotą życia: czym ono rzeczywiście jest, jak też bacznie wnika się w towarzyszącą mu sferę wartości.

Rozważania na temat ludzkiego istnienia Potocki podejmuje w wielu fraszkach porozrzucanych po całym zbiorze¹³. W niniejszym szkicu ograniczam się do interpretacji swoistego cyklu tekstów, pomieszczonych w drugiej części *Ogrodu*. Utwory te autor opatrzył lapidarną formułą tematyczną – *Żywot ludzki* (O II 434, 435, 436, 437, 438 oraz 441 i 470). Warto dodać, że zespół wierszy skupionych wokół danego zagadnienia nie jest na tle zbioru czymś odosobnionym. Widać w tym pewną metodę pisarza, który często przetwarza zaistniałe już wątki, komponując kolejne warianty poetyckiego tematu.

W utworze *Żywot ludzki* (O II 434) przedmiotem poetyckiego namysłu stało się życie jednostki rozpatrywane przez pisarza w kontekście eschatologicznym. W tej perspektywie myślowej człowiek to stworzenie złożone z przemijającego ciała i nieśmiertelnej duszy:

Pytasz się, co jest żywot ludzki na tym świecie człeczy.
 Weź sobie dwie przeciwne odpowiedzią rzeczy:
 Jeśli patrzysz na ciało, z wiecznością złożony
 Moment; jeśli na duszę, jest wiek nieskończony.
 Albo tak: żywot ludzki, moment czasu ściśły,
 Z którego jednak wieków wieczności zawisły,
 Przesmyk z macierzyńskiego żywota do grobu,
 Od ześcia ciała z duszą, do rozstania obu,
 Kędy za każdym krokiem, jeśli padnie, człeka

¹⁰ Por. A. Czyż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988, s. 28.

¹¹ Por. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 186.

¹² Por. K. Budzyk, *O życiu i twórczości Wacława Potockiego*, [w] *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*, Warszawa 1955, s. 314-315; por. też R. Ociecek, *Wacława Potockiego poetyckie przywołania synowej i wnuków*, [w] *Wyobrażenia epok dawnich: obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowane Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 245-261.

¹³ Por. m.in. *Żywot śmiertelny* (O II 101); *Żywot ludzki praszczęta* (O II 480); *Żywot ludzki do golenia* (O III 18); *Żywota ludzkiego miłość przed żywotem wiecznym* (O III 105); *Marność żywota ludzkiego w śmiertelnym ciełe* (O III 145).

Albo żywot, albo śmierć nieskończona czeka.
 Rzadko zamierzonego kto kresu dobieży,
 Przeto na ostrożności wszystka rzecz należy;
 Każdą godzinę sobie niechaj kładzie kresem,
 Kto z Bogiem żyć, niż wiecznie woli gorzeć z biesem.

Powyższe wersy implikują sytuację dialogu. Podmiot mówiący nie określa istnienia ludzkiego wprost. Odwołuje się do przykładów, które mają na celu unaocznienie złożonej natury życia. Ciało i żywot doczesny jest tu „momentem”, przemijającą chwilą, inaczej duszą, będącą pierwiastkiem trwałym, nieśmiertelnym. Potocki rozpoznaje zatem człowieka jako byt cielesno-duchowy, krótkotrwałe złączenie śmiertelnego z wiecznym¹⁴.

W powyższym utworze ciekawie prezentują się rozbudowane określenia ludzkiego żywota – „moment czasu ścisły”, „przesmyk z macierzyńskiego żywota do grobu”. Nie pełnią one funkcji jakiegoś poetyckiego ornamentu, ale są to wyrażenia obrazowe, służące uchwyceniu i określeniu całości przedmiotu poddawanego poetyckiej refleksji. Te swoiste myślowe skróty unaocniają czytelnikowi kruchość, marność ludzkiego istnienia¹⁵. Ostatecznie żywot doczesny ujawnia znaczącą rolę w perspektywie nieskończoności. Jest bowiem swoistą próbą, która w oczach sprawiedliwego Stwórcy zadecyduje o szczęściu lub potępieniu człowieka. W ostatnich wersach kryje się przestroga, zalecenie duchowej gotowości na porzucenie ziemskiej rzeczywistości. Podmiot mówiący ujawnia się tu w pełni jako moralista, zaleca ostrożność, czujność, doradza, aby każdą chwilę istnienia cenić, wzbudzając jednocześnie u czytelnika świadomość nieuchronnego końca. W finale wiersza odsłania się obraz pośmiertnego bytowania jednostki, która zależnie od boskich wyroków zyska niebiański żywot lub zasłuży na wieczne potępienie.

Poddany fizycznemu ograniczeniu człowiek narażony jest na nieustanne pokusy, które oddalają go od Stwórcy, a tym samym niweczą nadzieję na wieczną szczęśliwość (O II 435):

Ośmiądziesiąt lat człeka, choćbyś ich policzył
 Na palcach, co dożyli, Bóg tu ograniczył,
 Bo jeśli go kto sobie lekarstwo przyczyniał,
 Nie mógł człekiem umierać; czemu? bo zdziecinał,
 Gdy rozum, który różnym czynił go od wołu,
 Zgłupieje, z onym mądrym Salomonem społu,
 Który wiedząc naturę ziół, ryb, ptastwa, zwierza,
 Z Bogiem mawiał, na starość zapomniał pacierza.
 Przebóg, w półwieku dzisiaj grzech ludzi dzieci,ni,

¹⁴ Myślenie eschatologiczne Potockiego przybliżają m.in. następujące utwory: *Czyż w klatce, człek na świecie* (O II 254); *Nic darmo, tylko jedno niebo* (O III 38); *Gromnica* (O V 17).

¹⁵ Por. też J. K. Goliński, „*Peccata capitalia*”. *Pisarze staropolscy o naturze ludzkiej i grzechu*, Bydgoszcz 2002, s. 111.

Że, wyjąwszy twarz, głupszej nie potrzeba świni.

W wierszu zakwestionowane zostały wszelkie wysiłki ludzkie, mające na celu przedłużenie doczesnego bytowania. Bóg, zdaniem podmiotu mówiącego, ostatecznie decyduje o granicach człowieczego istnienia. Wiersz nie tyle wyrasta z obserwacji fizycznych przemian osoby, gdzie starość można niekiedy rozpoznać jako wtórne zdziecinnienie, utratę rozumu, co jednak ze spostrzeżeń natury etycznej. Rozum byłby w tym ujęciu władzą decydującą o człowieczeństwie jednostki, czymś, co upodabnia go do samego Stwórcy¹⁶. Przykładem swoistej infantylizacji jest biblijny Salomon. Tym bardziej to wyrazista ilustracja słabości ludzkiej, ponieważ król ten słynął do czasu z niezwyklej mądrości¹⁷. Mówiący wskazuje na źródło swoistego zdziecinnienia. To grzech, który upodabnia człowieka do bezrozumnego świata zwierząt. Poeta obrazuje ten fakt niewybrednym przykładem, porównując go do świni, zwierzęcia nieczystego, które oznacza tu zarówno głupotę, jak też duchową nieczystość¹⁸. Jednocześnie w utworze podkreśla się świadomość jednostki, jej wolną wolę. Wskazuje się też na moralny wymiar decyzji i wyborów, decydujących o szczęściu lub potępieniu człowieka. Warto dodać, że Bóg w utworze jest jedynie szafarzem doczesnego życia, ogranicza jego trwanie, pozostawiając wewnętrzną wolność stworzonemu.

Wierszowanym medytacjom Potockiego towarzyszy nieustannie perspektywa eschatologiczna, która tłumaczy sens doczesnych zmagani człowieka. Istnienie ludzkie poddane jest w tekstach autora *Rozkoszy światowej* nieustannej presji etycznej (O II 436):

Ośmdziesiąt lat, krótka nić ludzkiego żywota.
Częstokroć ją urywa sam czas, kiedy mota,
Często sam człek, chociaż wie, że mu nie wróci,
Zbytka, co bez grzechu być nie może, króci
(w. 1-4).

¹⁶ Warto dodać, że już Arystoteles upatrywał w rozumie władzę, która odpodabniała człowieka od świata przyrody, zbliżała zaś do doskonałości Boga, por. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, [w] *Dzieła wszystkie*, tom VI, Warszawa 2001, s. 640.

¹⁷ „Dał też Bóg Salomonowi mądrość i roztropność barzo wielką, i przestronność serca jako piasek, który jest na brzegu morskim. I przechodziła mądrość Salomonowa mądrość wszystkich ludzi wschodnich i Egipcjanów. [...] Rozprawiał też o drzewach od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. I mówił o zwierzętach i ptakach, i płazie, i o rybach (3 Krl 4, 29-31; 4,33), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. J. Wujek, oprac. J. Frankowski, wyd. 3, Warszawa 2000 - z tego wydania pochodzą dalsze cytaty.

¹⁸ Por. też: D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej, Leksykon*, oprac. W. Zakrzewska i in., wyd. 2, Warszawa 2001, s. 303-304; Grzeszność natury ludzkiej to temat często podejmowany przez Potockiego w *Ogrodzie nie plewionym*, chociażby: *O grzechu* (O II 39), *Jabłko sodomskie do grzechu* (O II 282), *Człowiek grzeszny, świat niewinny cierpi* (O III 173); *Dusza* (O IV 461); *Jabłecznik i wino* (O V 13); *Trudniej zatrzymać serce od grzechu niż język od apetytu* (O V 23).

W powyższym utworze życie ludzkie porównane zostało do krótkiej nitki, którą rwie czas¹⁹. To porównanie sygnalizuje, iż jest ono delikatną, nietrwałą materią, podlega nieuchronnemu procesowi przemijania. Ale nie tylko czas jest lojalnym sojusznikiem śmierci, także sam człowiek, zdaniem rozmyślającego, ulegając pokusom, zbyt komuś światu, skraca swój i tak niedługi żywot doczesny. Kolejne wersy wyraziście ujawniają iluzoryczność ziemskiego szczęścia:

Z ośmiudziesiąt lat godzin, choć swoich, nawoja,
 Nim ją przeżyje, jednej nie może rzec: moja.
 O, jakoż wielu grubym świat błędem obłudza,
 Którzy ją przywłaszczają sobie, chociaż cudza.
 Już ta, którać snem, [grzechem] albo świecką zbieży
 Krotofilą, do ciebie, bracie, nie należy.
 Ba, należy, niestetyż, boć liczą w komputy,
 Nie godziny, wszystkie źle strawione minuty:
 Zaprzałyby potem, kto się z nich śmie dzisiaj chwalić.
 Drwa to są, którymi go w piekle będą palić;
 Gdy przyjdzie do rachunku, jedna tam godzina
 Wiecznie do siarczystego potępi komina.
 Któreś na służbie bożej, przynajmniej bez winy,
 Mogąc przewinić, strawił: to twoje godziny
 (w. 5-18)

Drogi czas życia podlega zatem wartościowaniu. Utwór projektuje rzeczywistość pozazmysłową, na którą rzutowane zostaje doczesne istnienie człowieka. Szczególnie czytelne są w tekście aluzje do sądu Ostatecznego. Niewłaściwie wykorzystany okres ziemskiego bytowania wpływa na kondycję istnienia pośmiertnego jednostki, stanowiąc w konsekwencji przyczynę jej wiecznych cierpień. Napisyany w tonie przestrogi wiersz ukazuje znikomość i krótkotrwałość doczesności. W tekście wyeksponowano zwłaszcza kwestię czasu, uwydatniając jego niezwykłą wartość²⁰.

Uzmysłowienie, unaocznienie znikomości ziemskiego bytowania wydaje się niemałym wyzwaniem dla poety, poszukującego rozwiązań obrazowych, angażujących wyobraźnię odbiorców (O II 437):

Sławna rzeka Hipanis, w Czarne idąc Morze,

¹⁹ Por. M. Lurker, *Przestanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. R. Wojnarowski, Kraków 1994, s. 307 i n.

²⁰ Warto dodać, że w tym wierszu Potocki nawiązuje do znamienego dla baroku toposu *życie snem*. Topos ten znajdzie pełniejsze rozwinięcie w utworach żałobnych Potockiego, szczególnie w *Periodach*; por. A. Vincenz, *Helikon sarmacki, wątki i tematy polskiej poezji barokowej*, Wrocław 1989, wstęp, „Biblioteka Narodowa”, t. I, nr 259, s. LXXXIX-XCI; por. J. Sokołowska, *Dwie nieskończoności. Szkice o literaturze barokowej Europy*, Warszawa 1978, s. 282 i n.

Efemery ptaszęta rodzi przy Bosforze,
Które koniec z zachodem, ze wschodem początek
Żywota mają słońca. Do takich ptaszków,
Którym pierwsza noc śmiercią, żywota póki dnia,
Człeka przyrównać możesz. Tak i on brednia,
Jeden tylko dzień żyje, choćby sta lat dożył,
Których tysiąc w jeden dzień wieczności Bóg złożył.
Lecz prawdziwie i okrom pomienionych ptaszków
Znajdziesz w ludzkim narodzie takich dojutraszków,
Jako jedni Kalingi, drudzy Pigmeusze,
Którzy nad ośm lat w ciele nie trzymają dusze.
Dlaboga, zaniechajmy pałaców i gumien!
To budujemy, co z nami nie idzie do trumien.

Uwagę zwraca obrazowe porównanie, w którym zestawiono człowieka z efemerydą²¹. Poeta ciekawie rozwinął tę paralelę. Żywoł ludzki przedstawiony został w sposób symboliczny: noc jest zwiastunem śmierci, dzień zaś oznacza życie. Człowiek w takim ujęciu to „brednia” (głupstwo), bowiem w stosunku do nieograniczonej wieczności nawet stuletnie trwanie wydaje się zaledwie krótkim epizodem. Jak przekonuje podmiot mówiący, nie wszyscy ludzie mają rozbudzoną świadomość nieskończoności. Nie potrafią oni także przewidzieć skutków, jakie wywoła lekkomyślne potraktowanie kwestii wieczności. Mowa o tych, którzy nie potrafią wzbudzić w sobie metafizycznego niepokoju. W utworze porównano ich do ?????? Wiersz zamyka apel skierowany do osób jakoś uwiedzionych światem i jego przemijającymi rozkoszami. Szczególną uwagę zwrócono na nietrwałość dóbr doczesnych. Jednocześnie w końcowych fragmentach tekstu ujawnia się dobitne wezwanie do przewartościowania postawy wobec ziemskiej rzeczywistości, a także wzbudzenie u odbiorcy duchowej afektacji. W tle tego wyrazistego zwrotu do czytelnika pobrzmiewają pogłosy *Nowego Testamentu*, zwłaszcza nauki św. Pawła²².

Obsesją Potockiego staje się ulotność, krótkotrwałość ludzkiego istnienia. Na tym właściwie kumuluje się poetycka energia autora *Moraliiów*. Nie dziwił tedy wymyślne koncepty, obrazy, rozbudowane porównania, odsłaniające znikomość ziemskiego żywota (O II 438):

Piszą mędrcy w rozlicznych spraw boskich szeregu

²¹ Efemeryda pojawia się jako symbol krótkotrwałości życia ludzkiego w *Ikonologii* Ripy - „Niewiasta o wyglądzie dziewczęcym, w wienku z rozmaitych, zielonych liści, na piersi nosi wizerunek Jednodniówki, małeńkiego latającego żyjątka – albo, mówiąc ściślej, całą szatę ma wyszywaną w figury tegoż żyjątka. [...] Jednodniówka to żyjątko latające, większe od muchy: ma skrzydła, czworo nóg, rodzi się – jak mówi Pliniusz, ks. 15, rozdz. 36 – w Poncie, jako figura zaś krótkości snadnie może służyć, bo umiera w tym samym dniu, w którym się rodzi”; por. C. Ripa, *Ikonologia*, tłum. I. Kania, wyd. 2, Kraków 2002, s. 436-437.

²² Por. *List do Rzymian* (7,14-25; 8,1-13).

O dwojakich robaczkach: jeden, który w śniegu,
Gdy długo leży, że go słońce nie dosięże;
Drugi się w ogniu, kędy miedź spuszcza, leże.
Tamten, póki z śniegowej nie wyndzie zamieci,
Ten żyje, póki na wiatr z pieca nie wyleci;
Krótkość oba po prawdzie, lecz że ich tu żywi,
Co żywotowi inszych rzeczy się przeciwi,
Godna uwagi krótkość i niepewność życia,
Zwłaszcza tym, którzy pragną lepszego nabycia.
Trzeba mu, kto chce duszę wskrzesić, marznąć ciałem;
Trzeba gorzeć niebieskiej miłości zapalem,
Kto ją chce, kiedy anioł zstąpi ludzi budzić,
Ożywiającym z czyśca wietrznikiem wystudzić.
Trzeba, kto nie chce wieczną gorzeć kanikula,
Żyć tu nieba piraustą, a ziemi śniegułą,
Bo kto tu ziemie gore, a niebu się ziąbi,
Pójdzie w piec, skoro anioł pobudkę zatrąbi.

Wiersz jest w istocie rozbudowanym obrazem, w którym życie ludzkie porównane zostało do bytowania „robaczek” (drobnych żyjątek), z których jedne w śniegu, inne natomiast w ogniu egzystują²³. Jednak każde z tych stworzeń narażone jest na działanie niszczących sił. Te bowiem, co bytują w śniegu, zabija słońce, inne zaś niszczą pod wpływem wiatru czy zimna. Oba rodzaje stworzeń skazane są na zagładę. Zadaniem tego przykładu jest zobrazowanie krótkotrwałości ludzkiego istnienia oraz wywołanie refleksji nad jego sensem. Mówiący radzi zatem, aby zachować dystans wobec doczesności. Proponuje przewartościowanie postawy wobec świata, a w konsekwencji przemianę duchową. Temu wewnętrznemu wysiłkowi towarzyszyłaby nieodłącznie dramatyczna antynomia – życie doczesne jest w istocie wieczną śmiercią, śmierć dla świata jest zyskaniem wiecznego życia²⁴. Rozprawiąca zaleca zatem umiłowanie tego, co wiąże się z nieskończonym szczęściem, zaprzestanie natomiast miłości do świata doczesnego, widzialnego (zmysłowego), jednocześnie nietrwałego, zmiennego, przemijającego. Utwór kończy przestroga, w której podkreśla się konsekwencje owego wyboru. Oto ten, który przywiązuje się

²³ Warto przypomnieć, że przekonanie o takiej strukturze świata wyraził Filon Aleksandryjski: „Cały świat przecież musi być ożywiony w każdej swej części, gdyż każdy jego podstawowy i elementarny składnik zawiera właściwe i odpowiadające sobie istoty żywe: ziemia ma zwierzęta ziemne, morze i rzeki zwierzęta wodne, ogień istoty rodzące się w ogniu (podobno dzieje się to zwłaszcza w Macedonii), niebo zaś ma gwiazdy”; por. Filon Aleksandryjski, *Pisma*, t. 2, tłum. S. Kalinkowski, Kraków 1994, s. 8; można tu doszukiwać się także ech koncepcji Płotyna; por. też A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*, tłum. A. Przybysławski, Warszawa 1999; należy też dodać, iż ogień i śnieg należą do popularnych toposów literatury barokowej.

²⁴ Źródłem tego rodzaju koncepcji jest *Nowy Testament* (Mt 16, 24-28; Mk 8,34-9,1; Łk 9,23-27); św. Augustyn napisał w *Wyznaniach*: „O czymże będę mówić, Panie? Czyż nie o tym właśnie, że nie wiem, skąd tu przybyłem, do tego życia, które ku śmierci biegnie? Czy może do tej śmierci, która ku życiu wiedzie?”, zob. św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, wyd. 3, Kraków 2003, s. 29.

do ziemskiej rzeczywistości i darzy miłością to, co nietrwałe, skazany jest na karę wieczną²⁵.

Inwencja i wyobrażenia Potockiego zdaje się nieograniczona w obrazowaniu krótkotrwałości ziemskiego bytowania. Poeta ujawnia mnóstwo niebanalnych skojarzeń ukazujących jego kruchość i przygodność (O II 441):

Potkawszy się na drodze dwaj, dawnym zwyczajem:
Pomaga Bóg, bodaj zdrów, rzeką sobie wzajem.
Tyleż tego, więcej nic, każdy w pilnym biegu,
Gdzie mu słońce zasiędzie, bieży do noclegu.
Kto złoży terazniejszy żywot z przeszłym wiekiem,
Nic więcej konwersacyj da świat człeku z człkiem;
Nie żyje, ale jeden z drugim się tu potka:
Pomaga Bóg, bodaj zdrów, tak mała, tak krótka
(w. 1-8)

Powyższe wersy odślaniają sytuacyjność, nietrwałość ludzkiego żywota, unaocniają jego dramatyczną chwilowość. Wszakże temu służy przywołanie typowej, znanej z codzienności sceny pozdrowienia. To krótkie spotkanie jest inspiracją oraz fundamentem dla rozważań głębszych, związanych z istotnymi pytaniami o sens doczesności oraz o dalsze pośmiertne losy jednostki. Żywot człowieka zostaje tu zobrazowany krótką rozmową, która w kontekście wieczności nie ma żadnego znaczenia. Istnienie człowieka w takim ujęciu konceptualnym to nic innego jak wędrówka czy podróż przeplatane zdawkową konwersacją²⁶:

Przebóg, na cóż kupować wsi, zakładać miasta?
Kisić w dzieży nie dał Bóg na chleb Żydom ciasta,
Wiodąc na miód i mleko z egipskiej niewolej:
Nam ci to w nich do nieba torowana kolej
(w. 9-12)

Podmiot mówiący stawia pytanie retoryczne o aktywność człowieka w świecie. Nie daje jednak odpowiedzi pozytywnej, wiedząc, iż doczesne życie ludzkie poddane jest bezwzględnemu ograniczeniu czasowemu. Moralizuje, podając przykład wysnuty z *Księgi Wyjścia*. Ucieczka Żydów z niewoli egipskiej oraz wprowadzenie ich do ziemi obiecanej zyskuje nową wykładnię i staje się obietnicą nagrody wiecznej:

Czegoż nad świata tego bawimy się dzieją?

²⁵ Ostatnie wersy utworu nawiązują do *Apokalipsy* św. Jana. Należy dodać, że Potocki dość często wykorzystuje frazeologię księgi w zobrazowaniu rzeczy ostatecznych człowieka.

²⁶ Por. też: J. Abramowska, *Peregrynacja*, [w] *Powtórzenia i wybory*, *Studia z tematyki i poetyki historycznej*, Poznań 1995, s. 294-340.

Mając duszom praśny chleb, na ciała odzież,
Kwapmy się, nie czekając, rychło ciasto skwaśnie:
Nuż nam słońce tymczasem na niebie zagaśnie,
Że nie liznąwszy, które źródłem w niebie pluszczy,
Miodu i mleka, z Żydy pomrzemy na puszczy
(w. 13-18)

Przywołana w utworze opowieść starotestamentowa odsłania na sposób symboliczny przeznaczenie człowieka. Mowa o swoistej migracji człowieka w stronę Boga²⁷. Należy jednocześnie dodać, że została precyzyjnie wykorzystana znaczeniowa pojemność historii Izraelitów. Żydzi przeciwstawili się woli Najwyższego, zwątpili w jego moc i obecność. Zostali przeto ukarani czterdziestoletnim błądzeniem na pustyni. Potocki przypomina owe biblijne wątki, zarazem je aktualizuje. Opowieść zyskuje nowe znaczenia. Uwagę zwraca frapujące porównanie świata doczesnego z „dzieżą” pełną chlebowego ciasta, które z czasem psuje się, kwaśnieje. Rozmyślający radzi, aby nie troszczyć się o to, co podlega przemijaniu, wskazując na inny „praśny chleb”, będący pokarmem duszy²⁸. Istotne dla podmiotu mówiącego jest zatem duchowe ukierunkowanie człowieka na rzeczywistość pośmiertną, obfitującą w dobra nieprzemijające:

Ci na dół z góry, drudzy z dołu idą w górę,
Przebywszy wierzch, kto jaką ma na sobie forę;
Wierzch tej góry, czterdziesty kto dopędzi roku,
Leci w grób, jak słońce z południa do mroku
(w. 19-22)

Życie ludzkie daje się zatem zamknąć w obrazie uciążliwej wędrówki, której doczesnym finałem jest śmierć. Jego kres oddaje obraz zachodzącego słońca.

Naturalny, przeważnie spokojny rytm pór dnia czy roku nie zawsze wiernie odsłania w końcu dramatyczną chwiejność ludzkiego istnienia oraz nieprzewidywalną kapryśność losu (O II 470):

Dopiero kwiatek pachnie,
Aż skoro chłop kosą
Zamierzywszy się machnie,
Siano z niego niosą [...]
(w. 1-4)

²⁷ O duchowym oczyszczeniu oraz wewnętrznym żeglowaniu, podróży w stronę Stwórcy pisał św. Augustyn; por. św. Augustyn, *O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 19.

²⁸ Por. też. Erazm z Rotterdamu, *Metoda prawdziwej teologii, [w:] Trzy rozprawy*, tłum. J. Domański, wyd. 3, Warszawa 2000, s. 381.

Żywoł doczesny w przywoływanym wierszu ukazany został w kontekście nieustannej przemocy śmierci. Potocki skomponował poetyckie przedstawienie uciekając się do sugestywnego porównania, ukazującego jego kruchość. Kres – obrazuje ścięty kwiatek, śmierć natomiast przedstawiono w roli gospodarza czyniącego żniwa. Uwagę zwraca naturalność analogii, którą zaczerpnięto z obserwacji świata przyrody.

O godzinę nie ma z nią
Kontraktu, cóż o dzień,
Cóż o rok? Wždy się błażnią,
Jako ów przechodzień [...]
(w. 13-16)

Upersonifikowana śmierć jest bezwzględny egzekutorem, z którym nie można negocjować. Zaradność, spryt, przemysłność ludzka ulegają miażdżącemu imperatywowi śmierci. Dla zobrazowania wywodu autor *Pojedyńku rycerza chrześcijańskiego* posłużył się paraboliczną historią wędrowca, który zmęczony podróżą zatrzymał się na odpoczynek. Zatem, żywot ludzki to chwilowa podróż, przystanek zmierzająca nieuchronnie do zabójczego finału:

Kupują wsi panowie,
Murują pałace;
Jeżeli nie dziś, kto wie,
Śmierć poń zakołace [...]
(w. 25-28)

Świadomość skończoności życia oraz przemoc śmierci, skłaniają do refleksji nad towarzyszącą istnieniu sferą wartości. Bogactwo, dobra ziemskie tracą swą cenę i powab, okazując się w perspektywie nieskończoności bezużyteczne:

Więc wszyscy, ale wprzody,
Którym głowa siwa
I rozkwitłe jagody
Prędkie znaczą żniwa,
(w. 33-36)

Pogodzenie się z nieuchronnym losem czeka najpierw starych, naznaczonych siwizną, dojrzałych. Ich to czekają symboliczne żniwa, których dokona nieprzejednana śmierć²⁹. Warto dodać, że Potocki w wielu utworach wykorzystuje tego rodzaju

²⁹ Wiersz koncepcyjnie zbliżony jest do średniowiecznych dialogów eschatologicznych. Także wyobrażenie śmierci wskazuje na nawiązania do tradycji średniowiecznej; por. J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, wyd. 6, Warszawa 1998, s. 168-183.

ju tradycyjne obrazowanie, porównując człowieka do jabłoni, śmierć zaś do gospodarza czy ogrodnika³⁰.

Bierzmy się z tej jesieni
Tam, gdzie wieczną wiosną
Słońce kwiaty rumieni,
Co z grobu wyrosną [...]
(w. 37-40)

Utwór projektuje rzeczywistość doskonalszą niż ta, która jest niestała i podległa przemijaniu. Podmiot mówiący zachęca, aby myśleć o „wiosnie wiecznej”. Wzywa do porzucenia doczesności, która prowadzi do wiecznego unicestwienia jednostki. Niebo, „prawdziwą ojczyznę” zdobędą ludzie potrafiący uwolnić się od pokus przemijającego świata.

Ten apel skierowany jest także do młodych:

Aleć i wy, młokosi,
Którym gołe skroni
Równy z nami śmierć kosi,
Zawsze myślcie o niej [...]
(w. 53-56)

Powyższa wypowiedź pada z ust człowieka doświadczonego, mającego prawo zabrać głos w sprawie wychowania. Dodajmy, że podobny ton przestróg podejmuje u schyłku baroku Józef Baka w swych *Uwagach*³¹. Świat doczesny porównany tu został do lichego domu, do którego rozprawiający nie radzi się przyzwyczajać³². Mówiący uzasadnia to nietrwałością żywota ludzkiego. Szczególnie uderza śmierć młodego. Jego życie porównano ze słońcem, które zbyt szybko gaśnie³³. W końcowych fragmentach utworu ujawnia się znaczący kontrast między panującym w przyrodzie stałym porządkiem, a nietrwałym żywotem ludzkim. Cykliczny łańcuch przemian w naturze ujawnia jednak tylko częściową inność wobec nieprzewidywalnego kresu życia człowieczego. Przyrodzie też przytrafiają się odmiany, bo i ta niekiedy „maje na grudnie frymarczy”. Mimo to puenta utworu odśladania pewien nie-

³⁰ „Osiwiałem, jak jabłoni; tego wieku pora / Co dzień mi każe śmierci wyglądać topora [...]”. *Do siwego* (O II 299) - Jest to dość typowy literacki obraz śmierci w literaturze dawnej; por. m.in. J. Kochanowski, *Treny*, oprac. J. Pelc, wyd. 16, Wrocław 2001, BN s. I, nr I (*Tren V*, s. 12-13); M. Sep Szarzyński, *Poezje zebrane*, oprac. R. Grześkowiak i A. Karpiński, przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001 (zwłaszcza utwór *Napis na statwę albo na obraz śmierci*, s. 86-87).

³¹ J. Baka, *Uwagi*, oprac. A. Czyż i A. Nawarecki, Lublin 2000. Tu zwłaszcza kapitalny utwór *Młodym uwaga*, s. 62-64; por. też inny wiersz Potockiego - *Śmierć* (O IV 206).

³² Por. też J. K. Goliński, „*Vanitas*”. *O marności w literaturze i kulturze dawnej*, Warszawa 1996, s. 54-56.

³³ Kontrastem dla myślenia Potockiego na temat żywota ludzkiego są renesansowe koncepcje Mikołaja Reja, szczególnie zaś egzystencjalny optymizm oraz ukazywanie spokojnego, naturalnego porządku istnienia - por. M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego* (*Księga III*), [w] *Wybór pism, op. cit.*, s. 314-316.

zmienny porządek rzeczy. Został on skonfrontowany z nieprzejednaną postawą człowieka, który okazuje się niewrażliwy na moralne pouczenia i przestrogi.

Zakończenie

Temat ludzkiego życia (żywota) to jeden z obsesyjnych wątków w twórczości Wacława Potockiego. Ujawniają go nie tylko zbiory utworów żałobnych, ale nieustannie pojawia się też na kartach *Ogrodu nie plewionego*. Potocki zgłębia tajniki istnienia, pyta czym jest w istocie człowieczy żywot? Zagadnienie to stawia w kontekście duchowości człowieka, sfery wartości oraz jego relacji ze Stwórcą. Istnienie ludzkie autor *Moraliiów* w pełni rozpoznaje dopiero w perspektywie wieczności, dowodząc, iż doczesność jest zaledwie jej krótkotrwałym etapem. Stąd mowa o chwilowym złączeniu ciała i duszy, a także marności, przemijalności bytowania ziemskiego.

Zwraca uwagę swobodna inwencja poety w przedstawianiu krótkotrwałości doczesnego istnienia, zwłaszcza rozbudowane porównania, obrazujące jego kruchość. Z wierszy tych wyłania się zasobny repertuar obrazów, symboli i toposów dobrze znanych nie tylko w baroku, ale głęboko zakorzenionych w tradycji literackiej. Krótkość ludzkiego żywota Potocki obrazuje chwilową konwersacją, uciążliwą podróżą, bolesnym ćwiczeniem, przerwana nitką. Porównuje człowieka z efemerydą, ukazuje jego znikomość wobec potęgi Boga oraz perspektywy nieskończoności. Znamienne są nawiązania do *Starego Testamentu*, zwłaszcza do *Księgi Wyjścia* oraz *Ksiąg Królewskich*. Prócz znaczeń, które poeta przyswaja z kulturowej tradycji, można napotkać niekonwencjonalne literackie obrazy wysnute z pilnej obserwacji świata i ludzi.

Myślenie Potockiego na temat ludzkiego życia osadzone jest w kręgu wartości. Tym wierszowanym rozważaniom nieustannie towarzyszy kontekst eschatologiczny (*Apokalipsa* św. Jana), lęk o moralny wymiar istnienia. Szczególnie widoczna jest obawa przed niweczającym nadzieję na wieczną szczęśliwość, grzechem. Świadomość występku, niepokój sumienia stają się niebywałą wewnętrzną udręką, którą potęguje fakt, iż droga do duchowej doskonałości jest niezwykle trudna³⁴.

³⁴ Por. utwór Potockiego *Ciasna droga do nieba*, <Na książkę „Gościniec do nieba”> (O II, 128).

Summary

From the poems about the human life by Waclaw Potocki. Garden not weeded. The sketch refers to a cycle of poems about the human life placed in the second part of broad collection of epigrams of the poet of Małopolska. The author focused on, deepened by various cultural threads, interpretation of particular pieces. He showed toposes, pictures and symbols existing in those texts in the light of broad literary tradition. He revealed invention and imagination of the poet, in particular, realizations of a poetical subject. He also pointed out the sphere of values which accompany these rhymed deliberations.

Резюме

Из стихотворений о человеческой жизни Вацлава Потоцкого. Не полотый сад

Очерк является анализом цикла стихотворений о человеческой жизни, помещенных во второй части обширного сборника шуточных эпиграмм малопольского поэта. Автор сосредоточивает внимание на углубленной разнообразными культурными мотивами интерпретации отдельных стихотворений. Указывает топы, образы и символы, выступающие в этих текстах, на широком фоне литературных традиций. Работа показывает изобразительность и богатство воображения поэта в отдельных реализациях поэтической темы, а также указывает на сферу ценностей, присутствующую в этих стихотворных размышлениях.

